

KS. JANUSZ LEKAN

## JEZUS CHRYSYTUS, ZBAWICIEL CZŁOWIEKA TEOLOGIA POŚREDNICTWA JOSEPHA RATZINGERA

Teologiczna refleksja nad wiarą dąży nie tylko do zgłębienia prawdy o Bogu, ale również do takiego ukazania jej człowiekowi, aby w jej świetle mógł odkrywać prawdę o sobie samym i swoim powołaniu. Troska ta głęboko przenika życiorys teologiczny Josepha Ratzingera, zarówno w wymiarze naukowym, jak i egzystencjalnym. W rozmowie z Peterem Seewaldem („Bóg i świat”) wspomina o czasach swojej profesury, kiedy przeżył kryzys dotyczący chrześcijańskich aspiracji do prawdy, która mogłaby stać się uzurpacją, a nawet brakiem szacunku dla innych. Analizując dogłębnie ten problem doszedł do wniosku, iż „zgodnie ze swoimi aspiracjami chrześcijaństwo głosi, że ma nam coś do powiedzenia o Bogu, świecie i człowieku – coś, co jest prawdą i źródłem światła. Stąd doszedłem do konkluzji, że w warunkach kryzysu epoki – w której toczy się żywa wymiana myśli, jeśli chodzi o prawdę przyrodoznawczą, ale dominuje subiektywność, jeśli chodzi o istotne pytania ludzkie – poszukiwanie prawdy i odwaga przyjęcia prawdy znów stały się naszą potrzebą. O tyle też słowa z Trzeciego Listu św. Jana Apostoła, które wybrałem jako swe motto biskupie [„Współpracownik prawdy” – przyp. J. L.], w jakimś sensie definiują funkcję kapłana i teologa – który, mimo całej pokory, całej wiedzy o własnej omylności, winien się starać być właśnie współpracownikiem prawdy”<sup>1</sup>. Świadectwem tej troski ukazania osobowej

---

Ks. dr hab. JANUSZ LEKAN, prof. KUL – kierownik Katedry Chrystologii w Instytucie Teologii Dogmatycznej na Wydziale Teologii KUL; adres do korespondencji: Al. Raławickie 14, 20-950 Lublin; e-mail: jlekan@kul.lublin.pl

<sup>1</sup> *Bóg i świat. Wiara i życie w dzisiejszych czasach. Z kardynałem Josephem Ratzingerem rozmawia Peter Seewald*, Kraków 2001, s. 242. Wobec podających w wątpliwość historyczność Jezusa, konstatuje: „Uważam, że znacznie trafniej postępujemy, stawiając proste pytanie: czy postać Jezusa – taka, jak jest obecna w Nowym Testamencie, w ogóle ma sens? Moja od-

Prawdy, będącej zbawieniem, jaka objawiła się nam w Jezusie Chrystusie jest cała spuścizna teologiczna J. Ratzingera, na równi z jego zaangażowaniem w życie Kościoła, zwłaszcza jako prefekt Kongregacji Nauki Wiary. Jedną z fundamentalnych trosk teologa Josepha Ratzingera było (i jest, jako Benedykta XVI) ukazanie Chrystusa, Słowa wcielonego, jako jedynej osobowej odpowiedzi na pytanie człowieka o sens życia i o zbawienie.

Kardynał Ratzinger, podejmując dzieło wiernego współpracownika prawdy, dobrze zdawał sobie sprawę, że musi się zmierzyć z chrystologią posoborową dotkniętą kryzysem. Jego zdaniem istnieją dwa zasadnicze symptomy tego kryzysu. Z jednej strony chciano pod powierzchnią dogmatu na nowo odkryć człowieka-Jezusa, okazało się jednak, że opisanej w Ewangeliach postaci Jezusa nie da się zredukować do łagodnego, nic nie wymagającego przyjaciele ludzi. Z drugiej strony zaczęto dokonywać rozróżnień w samych Ewangeliach, stąd rozpowszechnił się dziś, również wśród ludzi wierzących, obraz Jezusa, który niczego nie wymaga i na wszystkie, widziane subiektywnie, aspiracje człowieka mówi „tak”, co jawi się jako doskonałe przeciwieństwo wymagającego Kościoła. Stąd, zdaniem kardynała Ratzingera, trzeba odróżnić ten subiektywny obraz Jezusa od Jego ewangelicznego obrazu. „Jezus, który przyznaje rację wszystkim, jest zjawą, snem, a nie kimś rzeczywistym. Jezus Ewangelii nie jest z pewnością kimś dla nas wygodnym. Ale właśnie w ten sposób odpowiada na najgłębsze pytanie naszego życia, które – czy tego chcemy, czy nie – poszukuje Boga, poszukuje nieskończoności, poszukuje zaspokojenia, które przekracza wszelkie granice. Musimy powrócić do tego rzeczywistego Jezusa”<sup>2</sup>.

Takiego zdania był Ratzinger od początku swojej drogi naukowej. W wykładach z chrystologii w Tybindze (1967) stwierdzał, iż pojęcie Chrystusa popadło w kryzys historii. Gdy ludzie uznają Go jako „wielkiego człowieka”, to dla wierzących jest On przedmiotem czci i wiary. Stąd chrystologia powinna być „próbą przyjęcia i uznania w sposób pełny *logosu* naszego poznania, naszego sensu. Chrystologia jest funkcją wiary, realizuje wiarę w sposób pełny. Posiada nie tylko funkcję krytyczną względem naszego poznania, lecz również wobec całej naszej egzystencji, która jest określona przez Logos,

---

powieź brzmiałaby: tylko taka postać Jezusa, jaką znamy z Nowego Testamentu, w ogóle ma sens. Tylko ona jest wielka i mogła doprowadzić do takich wydarzeń. Dlatego, w moim przekonaniu, zaufanie do ewangelii jest całkowicie uzasadnione – mimo wszelkiej krytyki źródeł, która zresztą może nas wiele nauczyć”. Tamże, s. 187.

<sup>2</sup> J. R a t z i n g e r, *W drodze do Jezusa Chrystusa*, tł. J. Merecki, Kraków 2004, s. 6.

który wychodzi nam na spotkanie”<sup>3</sup>. Chrystologia winna być jednocześnie krytyczna i wierząca i tak należy, zdaniem niektórych, rozumieć „chrystologię duchową” Josepha Ratzingera – jako kontemplatywną, w sensie trynitarnym i pneumatologicznym<sup>4</sup>.

Zbawiciel człowieka to dla Ratzingera klucz epistemologiczny poznawania odwiecznego Logosu i roli Maryi w Jego wcieleniu i misji. Przedmiotem tego artykułu jest ukazanie newralgicznych punktów rozumienia Osoby i dzieła Logosu wcielonego jako Pośrednika naszego zbawienia w teologii byłego Prefekta Kongregacji Nauki Wiary. Refleksja nasza będzie przebiegać w trzech odsłonach: Chrystus jako przedwieczny Logos, Syn Maryi i Zbawiciel człowieka.

## I. TOŻSAMOŚĆ CHRYSTUSA, LOGOSU WCIELONEGO

W jednym z pierwszych podstawowych swoich dzieł, *Wprowadzenie w chrześcijaństwo* (1968), Ratzinger ukazuje Chrystusa jako Syna i Słowo: Syn, który stał się człowiekiem, Logos, który stał się *sarx* i który zostaje ukonstytuowany przez otwartość na Ojca i na każdego z nas<sup>5</sup>. Dla Ratzingera nie istnieje przeciwstawieństwo pomiędzy Jezusem historii a Chrystusem wiary, gdyż „w rzeczywistości Jezus istnieje tylko jako Chrystus, a Chrystus nie inaczej niż tylko w Jezusie”<sup>6</sup>. W konsekwencji w Jezusie nie można rozróżnić pomiędzy Osobą i urzędem, gdyż w Nim ma miejsce jedność Osoby i dzieła. Teologicznie ujmując, zachodzi jedność chrystologii i soteriologii, „preegzystencji” (byt sam w sobie) i „progzystencji” (byt dla nas). Nasz Teolog wskazuje na krzyż jako punkt wyjścia chrystologicznego wyznania wiary, czyli wyznania, iż Jezus jest Chrystusem, prawdziwym Bogiem i prawdziwym człowiekiem. Pozwala mu to zobaczyć w Chrystusie także jedność miłości i wiary. „Albowiem «Ja» Jezusa, Jego Osoba [...] jest całkowicie istnieniem od «Ty» Ojca – i istnieniem dla «wy» ludzi. Jest tożsamością Logosu (prawdy) i miłości i w ten sposób sprawia, że miłość staje

---

<sup>3</sup> T e n z e, *Chrystologie*, Tübingen 1967, s. 1-2 (mps). W obronie historyczności Jezusa Ratzinger odpowiada także Walterowi Kasperowi w publikacji: *Glaube, Geschichte und Philosophie. Zum Echo auf Einführung in das Christentum*, „Hochland” 61(1969), nr 11-12, s. 538.

<sup>4</sup> Por. J. V i d a l T a l é n s, *Líneas maestras de la cristología de J. Ratzinger*, „Comunio” 7(2008), s. 97. Inne opracowania chrystologii Ratzingera zob.: P. B l a n c o S a r t o, *La teología de Joseph Ratzinger. Una introducción*, Madrid 2011, s. 384, przyp. 7.

<sup>5</sup> Por. J. R a t z i n g e r, *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*, przeł. Z. Włodkowska, Kraków 1996, s. 184.

<sup>6</sup> Tamże, s. 192.

się Logosem, prawdą ludzkiego bytu”. Stąd „wierzyć w tak pojętego Chrystusa znaczy po prostu uczynić miłość treścią wiary, tak żeby na tej podstawie móc właśnie powiedzieć: miłość jest wiarą”<sup>7</sup>. Możemy więc za Ratzingerem stwierdzić, iż „rozwinęty dogmat chrystologiczny wyznaje Jezusa, który jest bezspornie Chrystusem, co domaga się, by był Synem; to, że jest Synem zawiera w sobie, iż jest Bogiem”<sup>8</sup>. Tylko w tym sensie można zrozumieć, kim jest Logos; inaczej cofamy się do mitu. Chrystologiczne wyznanie wiary potwierdza również, iż Jezus, oddany całej służbie, jest prawdziwym człowiekiem. W tym wyznaniu wiary osiagają również punkt zbieżny teologia i antropologia.

Ratzinger broni zawsze bóstwa Jezusa Chrystusa, występując przeciwko krytykom teologii współczesnej. Czyni to zawsze w oparciu o jedność Osoby i dzieła Jezusa. Jak zauważa Blanco, „jednoczesność kwestii ontologicznej i wydarzenia paschalnego zawsze będzie obecna w jego teologii”<sup>9</sup>. Widać to w kolejnych tematach chrystologicznych podejmowanych przez Ratzingera, jak *theologia crucis*<sup>10</sup> czy *resurrexit secundum Scripturas*<sup>11</sup>. Z racji kontekstu teologicznego okresu posoborowego, kiedy to skupiano się przede wszystkim na historiozbowczej refleksji nad dziełem i śmiercią Chrystusa, Teolog bawarski przypominał, że nie wolno pomijać wymiaru ontologicznego tajemnicy Chrystusa. Jego zdaniem takie pojęcia, jak „osoba”, „natura” czy „preegzystencja”, dziś także są aktualne, stąd nie można tak po prostu twierdzić, iż Jezus Chrystus jest „osobą ludzką”, by w ten sposób podkreślić Jego człowieczeństwo, czy też zredukować Jego bóstwo do czystej samoświadomości. Skupienie się jedynie na odnowie języka teologicznego mogłoby – zdaniem Ratzingera – doprowadzić do treściowego opróżnienia prawdy dogmatycznej. Wówczas podaje się w wątpliwość to, co dla tradycyjnej myśli chrześcijańskiej stanowi punkt wyjścia, a mianowicie istnienie Słowa przedwiecznego, Boga prawdziwego jak Ojciec, które przyjmuje ludzką naturę w unii hipostatycznej<sup>12</sup>.

---

<sup>7</sup> Tamże, s. 199.

<sup>8</sup> Tamże s. 203. Idąc za tą myślą Ratzinger pogłębia biblijne tytuły „Syn” i „Syn Boży” oraz próbuje ukazać punkty zbieżne „teologii wcielenia” i „teologii krzyża”.

<sup>9</sup> B l a n c o S a r t o, *La teología de Joseph Ratzinger*, s. 387.

<sup>10</sup> P o r. R a t z i n g e r, *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*, s. 275-295.

<sup>11</sup> P o r. J. R a t z i n g e r, *Bóg Jezusa Chrystusa*, tł. J. Zychowicz, Kraków 1995, s. 92-101; t e n ż e, *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*, s. 296-305.

<sup>12</sup> Refleksje te zawarł J. Ratzinger we wprowadzeniu do deklaracji Kongregacji Nauki Wiary *Mysterium Filii Dei* z 1972 r. P o r. B l a n c o S a r t o, *La teología de Joseph Ratzinger*, s. 391-392.

W konsekwencji aspektem stale obecnym w refleksji chrystologicznej Ratzingera jest chrystologia Wcielenia. Ontologiczną treść wcielenia Chalcedon zawarł w znanej formule „dwie natury w jednej osobie”. Zdaniem naszego Teologa to III Sobór w Konstantynopolu dostarcza tu istotnych przesłanek, niezbędnych do poprawnej interpretacji Soboru Chalcedońskiego. Sobór ten próbuje ukazać zbawczą wartość tej ontologii dla człowieka, czyli jakie praktyczne znaczenie dla naszej egzystencji posiada formuła chalcedońska. Narzucały się wówczas, podobnie jak dziś, dwa rozwiązania, oba nie do przyjęcia. Zdaniem jednych Chrystus nie miał ludzkiej woli we właściwym tego słowa znaczeniu. Drudzy zaś głosili coś przeciwnego, mianowicie istnienie dwóch całkowicie oddzielonych od siebie sfer wolitywnych. Zdaniem Ratzingera odpowiedź Soboru na ten dylemat zawiera się w naszkicowanej przezeń ontologii wolności. Wyraża się ona w tym, iż ontologiczna jedność dwu autonomicznych woli istniejących w jedności osoby oznacza na płaszczyźnie egzystencji komunię (*koinonia*) dwóch woli. Obydwie wole są ze sobą zjednoczone w taki sposób, że jedna wola może się zespolić z drugą wolą przez wypowiedanie wspólnego „tak” wobec tej samej wartości. Oznacza to, iż obydwie wole są związane w „tak”, które ludzka wola Chrystusa wypowiada w odniesieniu do Boskiej woli Logosu. W taki konkretnie sposób – „egzystencjalnie” – obydwie wole stają się tą samą jedyną wolą, a mimo to, na płaszczyźnie ontologicznej każda z nich pozostaje niezależną rzeczywistością. I Ratzinger konkluduje: „W związku z tym Sobór mówi: Jak ciało Pana może być nazwane ciałem Słowa, tak też Jego ludzką wolę można nazwać własną wolą Logosu”<sup>13</sup>.

Nasz Teolog wskazuje na model trynitarny jako narzędzie hermeneutyczne jakim Sobór, na zasadzie analogii, posłużył się w tej lekturze chrystologicznej. Jedność Boga, będąca najwyższą istniejącą jednością, nie jest komunią rzeczywistości monolitycznych, niezróżnicowanych, lecz jest jednością realizującą się na sposób komunii – jednością, którą tworzy miłość i która jest miłością. W ten sposób Logos przyjmuje *esse* Człowieka Jezusa do swego własnego *esse* i w swoim własnym „Ja” mówi o tym: „Z nieba zstąpiłem nie po to, aby pełnić swoją wolę, ale wolę Tego, który Mnie posłał” (J 6, 38). Tak więc w posłuszeństwie Syna, które jest zjednoczeniem obydwu woli w jednym „tak” wobec woli Ojca, realizuje się komunია bytu ludzkiego z Boskim. Ta „cudowna wymiana”, urzeczywistnia się tutaj jako wyzwalająca i wprowadzająca pojedna-

---

<sup>13</sup> J. R a t z i n g e r, *Pielgrzymująca wspólnota wiary. Kościół jako komunია*, tł. W. Szymona, Kraków 2003, s. 72.

nie komunikacja, która staje się komunią między Stwórcą i stworzeniem<sup>14</sup>. Pozwala to Ratzingerowi sprzeciwić się ideologizacji obrazu Jezusa, wynikającej z fałszywych założeń metodologicznych, które poprzedzają lekturę tekstów biblijnych. Zdaniem naszego Teologa jedynie hermeneutyka wiary jest w stanie zawrzeć całe świadectwo źródeł i dotrzeć ponad granice kultur i epok. Albowiem „na jedności Osoby Jezusa, który jednoczy człowieka z Bogiem, oparte jest zjednoczenie Boga i świata, w służbie czego ma być teologia. Lecz tę syntezę można pojąć poprzez modlitwę: chrystologia rodzi się z modlitwy, a nie z żadnego innego miejsca”<sup>15</sup>.

Jak trafnie zauważa Pablo Blanco, chrystologia Ratzingera jest chrystologią jedności, refleksją o jedności w Chrystusie<sup>16</sup>. Jest to wewnętrzna, nierozdzielna jedność Jezusa i Chrystusa, Kościoła i historii. Ontologiczna jedność dwóch natur w Chrystusie (jakby „chrystologia immanentna”) jest głęboko powiązana ze zbawieniem i istnieniem Kościoła (jakby „chrystologia ekonomiczna”). Jednocześnie kładzie się mocny nacisk na jedność Jezusa historycznego i Chrystusa wiary. W jego chrystologii o mocnym fundamencie biblijnym, zwłaszcza teologii Janowej, Jezus ukazany jest w nieprzerwanej jedności z Ojcem. Ratzinger zauważa, iż „po walce o właściwą interpretację Chrystusa w Kościele” ukształtowały się trzy istotowe atrybuty chrystologiczne: Chrystus-Pan-Syn (Boży). „Nazywanie Jezusa «Synem» nie oznacza wcale stosowania do Niego mitycznego złota dogmatu (jak to stale czyni się począwszy od Reimarus). Przeciwnie, jest to najbardziej bezpośredni oddźwięk historycznej postaci Jezusa. Wszystkie świadectwa Ewangelii są zgodne w twierdzeniu, że słowa i czyny Jezusa pochodziły z najgłębszej jedności z Ojcem”<sup>17</sup>. Ta jedność – zdaniem naszego Teologa – wyraża się również i w tym, iż Jezus umarł modląc się, miłując i adorując Ojca, gdyż dialog z Nim stanowił dla Jezusa Jego najgłębszą istotę. Wynika z tego ważna teza chrystologiczna:

---

<sup>14</sup> Por. tamże, s. 71-73. Ma to konkretne przełożenie na życie chrześcijanina. W miarę jak chrześcijanin utożsamia swoją wolność z wolnością Chrystusa osiąga swoje wyzwolenie, czyli Bóg go zbawia, przebóstwia.

<sup>15</sup> J. R a t z i n g e r, *Guardare al Crocifisso. Fondazione teologica di una cristologia spirituale*, Milano 2005<sup>2</sup>, s. 41.

<sup>16</sup> Por. B l a n c o, *La teología de Joseph Ratzinger*, s. 385-401.

<sup>17</sup> R a t z i n g e r, *Guardare al Crocifisso*, s. 17 (cyt. za: B l a n c o, *La teología de Joseph Ratzinger*, s. 388). Tytuł „Syn” okazał się określeniem nadrzędnym, w pełni wystarczającym do wyrażenia treści pozostałych tytułów chrystologicznych. Więcej, jako podstawowe wyznaczenie wiary pojęcie „Syn” staje się kluczem interpretacyjnym, dzięki któremu cała reszta jest zrozumiała.

„ponieważ modlitwa jest centrum Osoby Jezusa, możemy Go poznać i zrozumieć jedynie wtedy, gdy mamy uczestnictwo w Jego modlitwie”<sup>18</sup>.

Nie dziwi więc, w świetle jego widzenia chrystologii, że wszystkie parcjalne koncepcje chrystologiczne, jakie pojawiały się we współczesnej teologii, uznawane były przez Ratzingera jako redukujące i zagrażające chrystologii jedności. Widać to dobrze na przykładzie teologii wyzwolenia, która przedstawiała Jezusa jedynie jako człowieka i to w kluczu politycznym. Również pojawienie się teologii religii i „pluralizmu religijnego” pomniejszało znaczenie Osoby Chrystusa jako jedynego Zbawiciela. Prefekt Kongregacji Nauki Wiary zwracał wówczas uwagę na to, iż taki obraz Chrystusa jest sprzeczny z jednością, jaka ma miejsce w Chrystusie: uwypuklony jednostronnie aspekt człowieczeństwa Chrystusa zaciemniał prawdę o Jego bóstwie. By uniknąć nowego rodzaju nestorianizmu czy arianizmu, Ratzinger na nowo przywoływał znaczenie nauki pierwszych soborów i wskazywał na Jezusa Chrystusa, Syna Bożego wcielonego, jako jedynego pośrednika zbawienia człowieka<sup>19</sup>.

Opierając się na formule biblijnej: „Jezus Chrystus wczoraj i dziś, ten sam także na wieki” (Hbr 13, 8), wskazuje na jedność i kontynuację pomiędzy Jezusem historii i Chrystusem wiary. To stałość i ciągłość zbawcza Osoby Chrystusa wskazują na Jego bóstwo. Pierwsze spotkanie z Jezusem następuje w „dzisiaj”, ale by zbliżyć się do całego Chrystusa trzeba się wsłuchać w Chrystusa z „wczoraj”, takiego, jakim ukazuje się On w źródłach, a zwłaszcza w Piśmie Świętym<sup>20</sup>. Zrozumienie Chrystusa zakłada widzenie Go jako „drogi, prawdy i życia” (J 14, 6). To na bazie teologii Janowej Teolog bawarski wysuwa swoją fundamentalną tezę o Chrystusie. Odnosząc się do kolejnego tekstu Janowego („Jeśli kto we mnie wierzy, z jego wnętrza, jak mówi Pismo, popłyną strumienie wody żywej” – por. J 7, 38) z właściwą sobie precyzją stwierdza, iż rzeczywistego życia „nie można tylko «wziąć», nie można tylko otrzymać. Wciąga ono nas w swoją dynamikę dawania – w dynamikę Chrystusa, który jest życiem. Pić z żywej wody tryskającej ze skały znaczy tyle, co przystać na zbawczą

---

<sup>18</sup> R a t z i n g e r, *Guardare al Crocifisso*, s. 23. Na bazie tego stwierdzenia Ratzinger dodaje kolejną tezę chrystologiczną: komunია z modlitwą Jezusa zawiera w sobie komunię z braćmi. Stąd Kościół jest „Ciałem Chrystusa” i wszystko, co jest obecne w poznaniu Chrystusa, obecne jest w samym Kościele, gdyż w nim żyje i jest obecny Chrystus. Por. tamże, s. 25.

<sup>19</sup> Por. B l a n c o S a r t o, *La teología de Joseph Ratzinger*, s. 390. Ratzinger zwraca uwagę na doniosłość chrystologii soborów III Konstantynopolińskiego (680-681) i II Nicejskiego (787), które ukazują – jego zdaniem – konkretne znaczenie formuły Chalcedonu.

<sup>20</sup> Por. J. R a t z i n g e r, *Nowa Pieśń dla Pana. Wiara w Chrystusa a liturgia dzisiaj*, Kraków 1999, s. 22-28.

tajemnicę wody i krwi [...]. Jest to zgoda na miłość i jest to wstąpienie w prawdę. I właśnie to jest życiem”<sup>21</sup>.

Chrystologia jedności lepiej też tłumaczy relację pomiędzy wyjątkowością zbawcą Chrystusa a zbawcą obecnością Jego mistycznego Ciała, jakim jest Kościół. Uznawanie dziś przez niektórych Chrystusa, a odrzucanie Kościoła jest w konsekwencji przedłużeniem dylematu „Jezus tak, Chrystus (Syn Boży) nie”. Stąd prawdziwy kryzys nie leży po stronie eklezjologii, lecz chrystologii, gdyż zwraca się uwagę jedynie na Jezusa czysto antropologicznego i mocno odmitologizowanego<sup>22</sup>. Dla Ratzingera skutek takiej wizji jest oczywisty: „dzisiejszy człowiek nie rozumie już chrześcijańskiej nauki o zbawieniu. Nie ma ona odpowiednika w jego własnym życiowym doświadczeniu. Za takimi słowami, jak pokuta, zastępstwo, zadośćuczynienie, po prostu nie umie sobie niczego wyobrazić. To, co było rozumiane przez słowa: Chrystus, Mesjasz, nie występuje w jego życiu i tym samym pozostaje pustą formułą. W ten sposób uznanie w Jezusie Chrystusa automatycznie odpada”<sup>23</sup>. W takim przypadku górę biorą interpretacje Jezusa typu sentymentalnego, psychologicznego czy czysto politycznego. Ratzinger nie poprzestaje jednak na diagnozie, lecz wskazuje na konkretne środki zaradcze: „Postać Chrystusa powinna być przedstawiana w całej swej wzniosłości i głębi. Nie wolno zadowalać się Jezusem «modnym»; z perspektywy Jezusa Chrystusa poznajemy bowiem Boga, z perspektywy Boga poznajemy Chrystusa, i dopiero wtedy poznajemy siebie samych, znajdujemy odpowiedź na pytanie: Co znaczy być człowiekiem? Gdzie jest klucz do ostatecznego, trwałego szczęścia?”<sup>24</sup>.

Fundament trwałej jedności Chrystusa i Kościoła Ratzinger widzi w zbawczej wyjątkowości Jezusa Chrystusa. Odkrycie tej prawdy w sposób konsekwentny prowadzi do poznania Kościoła. „Jeśli bowiem rozpoznamy i uznamy wyjątkowość Jezusa Chrystusa, to droga ku Kościołowi staje się oczywista”<sup>25</sup>. Odpiera też zarzuty antyekumeniczności umieszczenia w Deklaracji *Dominus Iesus* obok świadectwa o wyjątkowości Jezusa Chrystusa również części eklezjologicznej. „Ten jednak, kto mówi o Jezusie Chrystusie jako o Zbawicielu wszystkich ludzi żyjących w każdym czasie, nie może zapomnieć o tym, że Chrystus nadal jest obecny w dziejach. Ta chrystologiczna terażniejszość to właśnie Kościół. [...] Jezus nie jest Chrystusem wczoraj,

---

<sup>21</sup> Tamże, s. 50.

<sup>22</sup> Por. B l a n c o S a r t o, *La teología de Joseph Ratzinger*, s. 391.

<sup>23</sup> R a t z i n g e r, *Nowa Pieśń dla Pana*, s. 54.

<sup>24</sup> Tamże, s. 61.

<sup>25</sup> R a t z i n g e r, *W drodze do Jezusa Chrystusa*, s. 82.



lecz dzisiaj i na wieki (por. Hbr 13, 8). Jeśli jednak jest On jedyny, to również Jego „ciało” jest jedno – pomimo rozbicia, w jakim istnieje na tym świecie. Ta jedność nie może być utopią, nie można jej odkładać na czasy eschatologiczne; również w dziejach musi być ona obecna na sposób cielesny. Jeśli prawdą jest także to, że wszelkie zbawienie ma z Nim coś wspólnego (w różny sposób) i że Kościoła nie da się oddzielić od Chrystusa, to staje się jasne, że Kościół ma udział w Jego uniwersalnym pośrednictwie i że w każdej relacji do Chrystusa w jakiś sposób obecny jest również Kościół<sup>26</sup>. A w innym miejscu doda: „Nie zapominajmy [...] że Chrystus nie stoi samotnie. Całym sensem Jego ziemskiego życia było utworzenie sobie «Ciała», stworzenie sobie swej «Pełni». Jego Ciało należy do Niego. Stąd spotkanie z Chrystusem następuje poprzez spotkanie z tymi, którzy należą do Niego – są Jego Ciałem. Dlatego nasz los i prawda naszego życia – właśnie wtedy, kiedy ujmujemy ją teologicznie i chrystologicznie – zależy od naszego odniesienia do Ciała Chrystusa i Jego cierpiących członków”<sup>27</sup>.

Kolejny wymiar chrystologii jedności Ratzingera to teologia religii i „pluralizmu religijnego”. W tej kwestii stanowisko Ratzingera jest niezmiennie: broni i uzasadnia centralizm zbawczy Jezusa Chrystusa. Nie można utożsamiać Chrystusa z jedną tylko kulturą, lecz z racji powszechnej woli zbawczej – ze wszystkimi. Tym, co przeszkadza w odkrywaniu prawdy w Chrystusie, jest „dogmat relatywizmu religijnego” mocno obecny w kulturze zachodniej. Tylko Chrystus może nas pouczyć o Bogu (por. J 1, 18). Wizje wszelkich widzących z dziejów religii pozostają zawsze widzeniem z daleka, „jakby w zwierciadle, niejasno”. Stąd różnica pomiędzy tym, co mówi Syn, który spoczywa na sercu Ojca, a tym co mówią różni wizjonerzy jest ogromna. Tylko ten, kto widzi Boga, może o Nim pouczyć. Tylko On jest Bogiem, wszyscy inni szukają Boga po omacku. Tylko On jest jedyną dostępną drogą prowadzącą do Ojca. Dlatego Jezus Chrystus, łącząc w sobie Boga i człowieka, skończoność i nieskończoność, tylko On może przekroczyć bytowy dystans, jaki dzieli Stwórcę od stworzenia. To jest podstawą ontologii Jego pośrednictwa zbawczego<sup>28</sup>. Jak konkluduje bawarski Teolog, „jedynie Ten, kto

---

<sup>26</sup> Tamże, s. 82-83. Zdaniem naszego Teologa miejscem biblijnym, które wyraża obejmującą cały świat wielkość Chrystusa, Jego Bóstwo i człowieczeństwo, a także Jego uniwersalne pośrednictwo, jest wielki hymn chrystologiczny z Listu do Kolosan (Kol 1, 12-18).

<sup>27</sup> J. R a t z i n g e r, *Eschatologia, śmierć i życie wieczne*, tł. M. Węclawski, Poznań 1984, s. 226.

<sup>28</sup> W kwestii ontologii zbawczego pośrednictwa Chrystusa i jego realizacji, zob.: J. L e k a n, *Jezus Chrystus Pośrednik zbawienia w hiszpańskiej teologii posoborowej*, Lublin 2010.

jest człowiekiem i Bogiem, może stanowić bytowy pomost pomiędzy jedną a drugą rzeczywistością. I dlatego jest Nim dla wszystkich, a nie tylko dla nielicznych. Tak jak prawda jest jedna dla wszystkich, podobnie tylko Bóg, Jedyny, może być pomostem, który prowadzi od Niego do Niego; od Boga do człowieka i z powrotem do Boga: w człowieczeństwie Syna<sup>29</sup>.

Dialogowi z innymi religiami – zdaniem Ratzingera – zawsze winno towarzyszyć głoszenie Chrystusa jako Zbawiciela świata. Dialog ten bowiem ma prowadzić do poznania i przyjęcia prawdy, gdyż inaczej pozbawiony jest wartości. Temat ten wybuchł mocno na nowo przy okazji deklaracji *Dominus Iesus* (2000). Ratzinger zestawia to, co o Jezusie mówią „ludzie” i to, co zostało objawione. Zauważa, że „opinie, jakie ludzie mają dzisiaj o Jezusie, spotykamy przede wszystkim w tworzonych za pomocą naukowych metod interpretacyjnych obrazach «historycznego Jezusa», które od czasów Reimarus (1694-1768) konstruuje egzegeza krytyczna<sup>30</sup>. Opinie te stawiają na miejscu żywego Jezusa Jego historyczny obraz, przez co oddalają współczesnego człowieka od poznania Jego postaci. Można ją poznać jedynie w wierze, która nie lekceważy historii, lecz otwiera człowiekowi oczy, by mógł ją właściwie zrozumieć. Natomiast wiara w naukę, tak bardzo charakterystyczna dla naszych czasów, sprawia, że „zmieniające się obrazy historycznego Jezusa nadal kształtują opinię «ludzi» i wraz z roszczeniami autonomicznego rozumu przeszkadzają w otwarciu się na wiarę<sup>31</sup>”.

## II. ROLA MARYI W POZNANIU CHRYSYTA

Jaką rolę w odkrywaniu tożsamości Syna Bożego wcielonego odgrywa Maryja? Odpowiedź na to pytanie jest w konsekwencji odpowiedzią na pytanie o rolę Maryi w chrześcijaństwie i w dziejach zbawienia każdego chrześcijanina. Jest też refleksją nad miejscem i rolą mariologii w całości schematu teologicznego Ratzingera.

---

<sup>29</sup> R a t z i n g e r, *W drodze do Jezusa Chrystusa*, s. 73.

<sup>30</sup> Tamże, s. 62.

<sup>31</sup> Tamże s. 63. Jako konkretne przykłady Ratzinger wymienia następujące obrazy Jezusa historycznego: teologii liberalnej początku XX w. (np. Harnack); egzystencjalny Jezus R. Bultmanna; teologia nadziei J. Moltmanna; marksistowski Jezus – rewolucjonista; Jezus podporządkowany ideom *New age*. Wspólne im wszystkim jest wykluczenie tego, co przekracza nasze zwykłe ludzkie doświadczenie. W ten sposób ludzkie rozumienie naukowości zabrania Bogu dostępu do świata.

**Mariologia.** Sedno dogmatu chrystologicznego tkwi w uznaniu, iż Jezus jest prawdziwym Synem Bożym, współistotnym Ojcu, a poprzez wcielenie również prawdziwym człowiekiem. Zdaniem Ratzingera poprzez „homousios” ojcowie soborowi wyrazili jednocześnie kim jest Jezus Chrystus (ontologia) i czego dokonał (historia zbawienia), podkreślając tożsamość obu elementów<sup>32</sup>. Potwierdzeniem jedności bytowej Syna Wcielonego jest dogmat o Bożym macierzyństwie Najświętszej Maryi Panny (*Theotokos*). W ten sposób macierzyństwo Maryi stanowi nieodłączną część tajemnicy Wcielenia, a tajemnica Chrystusa otrzymuje raz na zawsze wymiar mariologiczny. W konsekwencji Maryja otrzymuje swoje centralne miejsce w chrześcijaństwie jako „Matka Jezusa” (J 2, 1). Ten biblijny tytuł wskazuje na nieporównywalną bliskość Jej życia i posłannictwa u boku Chrystusa.

Zdaniem Ratzingera zasadą tworzenia mariologii jest dzieło łaski Boga Trójjedynego, gdzie Maryja jest Matką Chrystusa i Jego współpracownicą w zbawieniu. To „odgórne” spojrzenie na osobę i dzieło Maryi broni nas przed pokusą budowania mariologii jako „pomniejszonej chrystologii”. Nie ulega więc wątpliwości, że mariologia należy do nauki o łasce, stanowiąc jej konkretyzację, oczywiście w ścisłej łączności z eklezjologią i antropologią<sup>33</sup>. Stąd ramami mariologii staje się historia zbawienia i obecność w niej Matki Jezusa. Jak zauważa bawarski Kardynał, obecność ta nie jest przypadkowa, lecz należy do porządku zasad. Maryja łączy bowiem dwa przymierza. Będąc *tota pulchra*, stanowi definitywną ikonę Kościoła w jego pełnej realizacji. Wreszcie jako uczennica, Maryja jest osobą najpełniej wcielającą Ewangelię Jezusa i najdoskonalszym świadkiem nadchodzącego Królestwa<sup>34</sup>. Jest to obecność nowej Ewy u boku nowego Adama, ale jest to obecność na wskroś nowa i bogatsza. Maryja jest Ewą bardziej niż tamta Ewa, ponieważ jako Matka znajduje się najbliżej Osoby Chrystusa, jako uczennica jest najbliżej Jego sposobu życia, a jako towarzysząca Odkupiciela pozostaje najbliższa Jego mesjańskiemu dziełu.

Ratzinger uzasadnia pojmowanie Maryi, jako należącej do porządku zasad w historii zbawienia, ukazując Jej obecność na poszczególnych etapach tej historii. Tę obecność nazywa „godzinami Maryi”. Mówi więc o „godzinie Dziewicy”, gdy podkreśla Jej wiarę i czynny udział w zbawczym zamyśle

---

<sup>32</sup> Por. F. K. C h o d k o w s k i, *Ty jesteś Chrystus, Syn Boga Żywego. Zarys chrystologii Josepha Ratzingera*, Poznań 2007, s. 180-185.

<sup>33</sup> R a t z i n g e r, *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*, s. 228.

<sup>34</sup> Por. M. G. M a s c i a r e l l i, *Znak Niewiasty. Maryja w teologii Josepha Ratzingera*, Kraków 2008, s. 8.

Boga; o „godzinie Matki”, czyli o Wcieleniu i współpracy Maryi z mesjańskim życiem Jezusa – jako *socia Salvatoris* jest obecna we wszystkich najważniejszych momentach Jego życia i misji. Dalej, „godzina Uczennicy”, gdzie podkreśla Jej wielorakie naśladowanie Chrystusa, dzielenie życia Mistrza, zgodnie z surowym kodeksem ucznia wprowadzonym przez Jezusa, aż do Jego śmierci. Wreszcie „godzina Niewiasty słuchającej i prorokini” ukazującej wszystkim wierzącym właściwe odniesienie do Słowa. Maryja jest więc ukazana w historii zbawienia jako Niewiasta, która przez swoją wiarę staje się Matką Słowa i Matką wszystkich wierzących w porządku łaski<sup>35</sup>.

To uznanie Maryi za element porządku zasad historii zbawienia sprawia, iż refleksja nad osobą i dziełem Maryi stanowi ważny i nieodłączny element całej teologii. Oznacza to, iż mariologia zajmuje strategiczną pozycję spośród pozostałych dziedzin teologii, gdyż stanowi analizę tajemnicy Tej, która wprawdzie nie pozostaje centrum chrześcijaństwa, ma jednak dla niego centralne znaczenie, ze względu na swą bliskość względem Osoby i dzieła Chrystusa. Ratzinger sposobem uprawiania mariologii udowadnia, iż jest ona konieczna do tego, aby chrześcijaństwo nabrało pełnego wyrazu, mogło być interpretowane w sposób przekonujący i wiernie oddawało treści biblijnego Objawienia. To osadzenie tajemnicy Maryi w kontekście dziejznawczym jest cały czas dokumentowane odniesieniami do Pisma Świętego. Ratzinger, nawiązując do myśli Guardiniego stwierdza, iż doktryna mariologiczna stanowi system współrzędnych myśli chrześcijańskiej<sup>36</sup>, a za Janem Pawłem II dodaje, że w mariologii spotykają się wszystkie wielkie tematy wiary. „Tym, co szczególnie charakteryzuje wypowiedzi o Maryi, jest *nexus mysteriorum* – wewnętrzne powiązanie tajemnic w ich jedności i odrębności”<sup>37</sup>. W konsekwencji egzystencję Maryi można uważać za „mikrohistorię zbawienia”, rozumiejąc przez to fakt, iż w Niej spotykają się sposoby łaskawego działania Boga i wzorcowa odpowiedź człowieka na Boże interwencje w historii zbawienia.

W wizji bawarskiego Teologa postać Maryi jest ukazywana w Jej relacjach z całą Trójcą Świętą. W sposób szczególny jednak uwypukla osadzenie Jej tajemnicy w całości planu zbawienia ludzi, który Ojciec powziął i zrealizował, umieszczając w jego centrum swego Syna Przedwiecznego, zrodzonego

---

<sup>35</sup> Por. M a s c i a r e l l i, *Znak Niewiasty*, s. 71-107.

<sup>36</sup> Por. R. G u a r d i n i, *La Madre del Signore. Una lettera*, Brescia 1997, s. 9.

<sup>37</sup> J. R a t z i n g e r, *Maryja w tajemnicy Kościoła*, tł. W. Szymona, Kraków 2008, s. 24. Zaznacza jednocześnie, że mariologia wyraża ze swej strony sam rdzeń tego, czym jest historia zbawienia, a z drugiej jednak strony wykracza poza myślenie wyłącznie dziejznawcze.

w czasie z Dziewicy Maryi. W centrum tej obecności (w dziejach zbawienia) jest więc łaska Bożego Macierzyństwa. Komentując chrystologiczny artykuł symbolu wiary, „który się począł z Ducha Świętego, narodził się z Maryi Dziewicy”, Ratzinger wskazuje na rolę Maryi w wypełnieniu mesjańskich prorocत्व Starego Testamentu. „Z Nią rozpoczyna się, według tekstu Łukasza, nowy Izrael – a nawet nie tylko się Nią zaczyna, ale Ona nim jest, święta «córka Syjonu», w której Bóg ustanawia nowy początek”<sup>38</sup>. W Niej dokonuje się „stwarzanie na nowo”, co diametralnie różni nowotestamentalny obraz Dziewicy-Matki od opowiadań pozabiblijnych. Nie zaciemnia to jednak boskiego pochodzenia Syna. Synostwo Boże Jezusa nie polega bowiem na tym, że nie miał ludzkiego ojca. „Synostwo Boże, o którym mówi wiara, nie jest bowiem faktem biologicznym, tylko ontologicznym, nie jest zdarzeniem w czasie, tylko w wieczności Boga. Bóg jest zawsze Ojcem, Synem i Duchem; poczęcie Jezusa nie znaczy, że powstaje nowy Bóg-Syn, tylko, że Bóg jako Syn w człowieku Jezusie przybiera sobie człowieczeństwo, tak iż sam jest człowiekiem”<sup>39</sup>.

Całe życie Maryi jest służbą Osobie i dziełu swojego Syna jako odpowiedź człowieka w pełni wyzwolonego na przyjęcie daru łaski. Maryja sama doznaje zbawczego pośrednictwa Syna i ma udział w realizacji tego pośrednictwa. Z łaski Trójjedynego Boga uczestniczy Ona w dokonanej przez Chrystusa inauguracji nowych czasów. Te szczególne czasy dokonują się w Niej – ziemi dziewiczej i najświętszej. W Niej Bóg szuka tego najbardziej osobistego spotkania z ludźmi, które realizuje się przez Wcielenie Syna. W ten sposób w Maryi, za pośrednictwem nowego Adama, realizuje się najgłębsza wspólnota, jaką kiedykolwiek Bóg zawarł z człowiekiem. Jest to owoc oddziaływania zbawienia dokonanego przez Chrystusa, z którym współpracowała w sposób uprzywilejowany stając się najdoskonalszym symbolem ludzkości zbawionej przez Odkupiciela. Jednak, jak podkreśla Ratzinger, Maryja nie jest zaprzeczeniem ani zagrożeniem wyłączności zbawienia dokonanego przez Chrystusa. Ona tylko na nie wskazuje<sup>40</sup>.

Nasz Teolog jest świadom zarzutów, jakie nie tylko teologia protestancka stawiała wobec mariologii, jakoby ta zajmowała miejsce chrystologii. Stąd jego mariologia jest wyraźnie skoncentrowana na tajemnicy Chrystusa. To, że Najświętsza Dziewica ma decydujące znaczenie dla interpretacji historii

---

<sup>38</sup> R a t z i n g e r, *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*, s. 266.

<sup>39</sup> Tamże, s. 269.

<sup>40</sup> Por. tamże, s. 229.

łaski tworzonej przez Boga dla ludzi, prowadzi Ratzingera do konkretnych ważnych wniosków. „Jeśli uznamy w Niej istotny element hermeneutyki historii zbawienia, tym samym fałszywie rozumianej zasadzie *solus Christus* przeciwstawiamy autentyczną wielkość chrystologii, która musi mówić o Chrystusie będącym «Głową Kościoła», czyli przyjmującym do swej rzeczywistości odkupione stworzenie w jego względnej autonomii. To jednak zarazem poszerza nasze spojrzenie na historię zbawienia, ponieważ fałszywie rozumianej Bożej sprawczości przeciwstawia rzeczywistość stworzenia, którą Bóg wezwał i uzdolnił do dania dobrowolnej odpowiedzi”<sup>41</sup>.

**Pośrednictwo macierzyńskie.** Kolejny etap mariologicznej refleksji to refleksja nad macierzyńskim pośrednictwem Maryi. Punktem wyjścia jest podkreślenie jedyności zbawczego pośrednictwa Chrystusa. Ratzinger nie rozumie jednak tej jedyności w sensie ekskluzywnym. Dla niego pośrednictwo Chrystusa jest pośrednictwem o charakterze inkluzywnym, czyli umożliwiającym różne sposoby uczestniczenia w nim. Tym samym nie wyklucza innych rodzajów pośrednictw, lecz stanowi ich podstawę i je podtrzymuje. Stąd „pośrednictwo Maryi opiera się na udziale w funkcji Chrystusa-Pośrednika, jest więc służeniem podporządkowanym”<sup>42</sup>. Pozwala to rozumieć macierzyńskie pośrednictwo Maryi jako wywodzące się od Chrystusa i hierarchicznie Mu podporządkowane, czyli Jemu zawdzięczające swoją skuteczność. Nie można więc mówić o konkurencyjności maryjnego pośrednictwa wobec zbawczego prymatu Chrystusa, tym bardziej, że Maryja jest przeciwieństwem Jego uczennicą, która swoje zadanie rozumie jako umacnianie jedności Mistrza ze swoimi uczniami<sup>43</sup>.

By właściwie zrozumieć naturę pośrednictwa macierzyńskiego (a tym samym każdego pośrednictwa podporządkowanego), trzeba najpierw określić czym jest pośrednictwo w Osobie i dziele Jezusa Chrystusa. Jak już wcześniej wspomnieliśmy, zbawcze pośrednictwo Chrystusa jest znakiem Jego „proegzystencji”, bycia w całkowitej służbie pojednania Boga z człowiekiem. Ratzinger zwraca uwagę, iż nasze zbawienie jest nie tylko dziełem Boga, ale także posiada charakter dialogiczny i wspólnotowy. Jest to nie tylko relacja człowieka ze Zbawicielem, ale także wzajemna służba na wspólnej drodze ku pełni życia. Inaczej ujmując, pośrednictwo jest ukazywane jako kategoria ogarniająca całe życie

---

<sup>41</sup> R a t z i n g e r, *Maryja w tajemnicy Kościoła*, s. 26. Jednocześnie ostrzega przed „chrystomonizmem”, będącym w istocie chrystocentryzmem, który wszystkie wektory Chrystusowego misterium kieruje do własnego wnętrza, co z kolei utrudnia promieniowanie misterium Chrystusa, mającego charakter medytacyjny, a co za tym idzie trynitarny.

<sup>42</sup> R a t z i n g e r, *Maryja w tajemnicy Kościoła*, s. 46.

<sup>43</sup> Por. M a s c i a r e l l i, *Znak Niewiasty*, s. 110-111.

chrześcijańskie, będące świadectwem i misją. Ratzinger tak to ujmując: „Pośrednictwo to nie wyklucza wzajemnego i wspólnotowego wstawiania się ludzi do Boga. Mogą oni na rozmaite sposoby być jeden dla drugiego pośrednikami u Boga, we wspólnocie z Jezusem Chrystusem”<sup>44</sup>. Ta wzajemność pośredniczenia absolutnie nie jest rozumiana jako swoiste samoodkupienie i samozbawienie. Wszystkie pośrednictwa podporządkowane jednemu pośrednictwu Chrystusa przypominają i potwierdzają prawdę o tym, iż żadne z nich nie potrafiłoby samo z siebie przetrwać pomostu łączącego z Bogiem. Jednak we wspólnocie z Tym, który sam jest bliskością, ludzie mogą być dla siebie pośrednikami i rzeczywiście nimi są. Maryja zatem, zarówno jako Matka Pośrednika i mająca udział w Jego pośrednictwie, stanowi potwierdzenie tego, że zbawienie jest łaską, a chrześcijaństwo – tylko darem.

Pośrednictwo Maryi mieści się w tym, co właśnie stwierdziliśmy o naturze pośrednictw podporządkowanych. Ale jednocześnie je przekracza, gdyż Maryja pełni inny rodzaj pośrednictwa, zupełnie wyjątkowy, przysługujący Jej jako Matce Mesjasza i Matce Kościoła. Ratzinger potwierdza, że pośrednictwo Maryi znajduje się na linii współdziałania stworzeń z dziełem Odkupiciela, jednocześnie jednak posiada uzasadniony charakter nadzwyczajności z racji swego specyficznego charakteru, przez co w niepowtarzalny sposób przerasta sposoby pośredniczenia możliwe dla każdego człowieka<sup>45</sup>. Dla zobrazowania tej nadzwyczajności pośrednictwa maryjnego przywołuje przykłady biblijne. Pierwszą sceną jest scena w Kanie Galilejskiej. Jego zdaniem wystąpienie Maryi w Kanie ma podwójny charakter: w stosunku do Syna jest informacją, zaś do uczniów wezwaniem do słuchania i wykonania słów Mistrza. W słowach skierowanych do Syna macierzyńskie pośrednictwo Maryi ma zabarwienie chrystologiczne i winno być rozumiane w optyce profetyczno-mesjańskiej. Maryja realizuje tu swoje pośrednictwo w tajemnicy swego duchowego macierzyństwa. Jej tak „pośrednictwa macierzyńskiego”, zapoczątkowanego we Wcieleniu, przyczyniło się do zmiany sensu historii: przede wszystkim poprzez umożliwienie wejścia w nią Zbawiciela. Następnie Jej

---

<sup>44</sup> R a t z i n g e r, *Maryja w tajemnicy Kościoła*, s. 46.

<sup>45</sup> Por. R a t z i n g e r, *Maryja w tajemnicy Kościoła*, s. 46. Współbrzmi tu z tą samą nauką, co ostatni Sobór i Jan Paweł II, który w swojej maryjnej encyklice stwierdza: „Ta macierzyńska rola wpływa – dzięki upodobaniu Bożemu – «nadmiarowi zasług Chrystusowych, na Jego pośrednictwie się opiera, od tego pośrednictwa całkowicie jest zależna i z niego czerpie całą moc swoją»” (RM 22). Podobnie jak papież w RM 21, tak i Ratzinger potwierdza, iż pośrednictwo Maryi, oparte na zasługach Chrystusa, w szczególności zaś na Jego krzyżowej ofierze, ma charakter wstawienniczy. Por. R a t z i n g e r, *Maryja w tajemnicy Kościoła*, s. 46.

pośrednictwo realizuje się przez ciągłą współpracę z mesjańskim dziełem Syna, pozostając u Jego boku aż do szczytowego momentu walki, w samym sercu tajemnicy Godziny. Historia Krzyża jest więc zarazem interpretacją dziejów, wskazaniem na znak Niewiasty, która na sposób macierzyński uczestniczy w walce przeciw mocom ciemności i tym samym jest znakiem nadziei<sup>46</sup>. Zatem nasza wiara w ostateczną przyszłość jest także maryjna, ponieważ dotyczy przyszłości w chwale, której przyczyna pojawiła się w minionych wydarzeniach zbawczych (Wcielenie i Krzyż), w jakich Maryja uczestniczy w sposób czynny i istotny<sup>47</sup>.

W scenie Kany Maryja, przez skierowaną do Jezusa prośbę o pierwszy cud, dokonuje aktu mediacyjnego przypominającego dwa akty Jej pośrednictwa macierzyńskiego, a mianowicie w narodzeniu Jezusa i w godzinie Jego śmierci. Częścią tego macierzyńskiego pośredniczenia jest poznanie rozumem i wiarą Jej roli u boku Syna, a co za tym idzie, również Jego mesjańskiej zdolności i woli. Dlatego Jej drugi akt mediacyjny odnosi się do sług. Maryja ma świadomość i dzieli się nią z ludźmi, kim jest Ten, którego słowa trwają na wieki i który ma moc nadawać życiu człowieka prawdziwy sens. Działa jednak jak prawdziwa Nauczycielka: nie zatrzymuje ich na sobie, lecz kieruje ku Synowi wskazując gdzie znajduje się cała moc zbawcza. Ta Jej postawa jest nadal aktualna. Maryja okazuje się tu mistrzynią: uczy innych Chrystusa, wskazuje na Niego, prowadzi do Niego, prosi o posłuszeństwo wobec Niego.

Powstaje pytanie o charakter macierzyńskiego pośrednictwa Maryi. Ratzinger wskazuje, iż podstawą odpowiedzi nie jest tylko scena z Kany, lecz – jak to uczynił w III części encykliki maryjnej Jan Paweł II – mistrzowskie powiązanie różnych miejsc Pisma, z pozoru bardzo od siebie odległych, ale właśnie przez te wzajemne relacje (jedność Biblii!) mających zdumiewającą moc rozjaśniania. Komentowana przez Ratzingera podstawowa teza Jana Pawła II brzmi: „Specyficznym momentem pośrednictwa Maryi okazuje się fakt, że jest ono pośrednictwem macierzyńskim, przyporządkowanym ciągle nowemu rodzeniu się Chrystusa w świecie. Dzięki Niej w zbawczym wydarzeniu jest zawsze obecny wymiar kobiety, która znajduje w Niej swe nieprzemijające centrum”<sup>48</sup>. Oczywiście, nie można tego macierzyństwa rozumieć tylko w wymiarze biologicznym, lecz przede wszystkim teologicznym, który czyni z Maryi osobę zdolną do współpracy w dziele zbawienia. Jeśli

---

<sup>46</sup> Por. J a n P a w e ł II, Enc. *Redemptoris Mater*, nr 24 i 27.

<sup>47</sup> Por. M a s c i a r e l l i, *Znak Niewiasty*, s. 112-115. Autor konkluduje, iż nie dziwi, że również teologia historii powinna nosić znamie maryjności.

<sup>48</sup> R a t z i n g e r, *Maryja w tajemnicy Kościoła*, s. 47.



pośrednictwo Maryi opiera się na macierzyństwie, to Jej „macierzyństwo nie jest tylko jednorazowym wydarzeniem biologicznym; Matką była Ona i jest całą swą osobą i dlatego nadal nią pozostaje. W dniu Pięćdziesiątnicy, w momencie narodzin Kościoła z Ducha Świętego, przybiera to konkretny kształt”<sup>49</sup>. Maryja jest matką w sposób niepowtarzalny w dniu Narodzenia, przez wydanie na świat Chrystusa, i w dniu Pięćdziesiątnicy, przez uczestnictwo, rodząc Kościół i zaczynając razem z nim rodzić nowe dzieci dla Królestwa i dla Ojca. W oparciu o to Ratzinger formułuje niezwykle doniosłe twierdzenie: Maryja stanowi pomost łączący dwa krańcowe wydarzenia mesjańskiego życia Jezusa, czyli Wcielenie (początek chrześcijaństwa) i Pięćdziesiątnicę („metropolię” wszystkich świąt). Wskazuje przez to, że to Jej macierzyńskie pośrednictwo jest jednym z czynników nadających misteriom Jezusa nierozdzielną jedność<sup>50</sup>.

Maryja realizuje swoje pośrednictwo na mocy bycia matką pełną swoją osobą. Zarówno to macierzyństwo, jak i Jej pośrednictwo ma charakter duchowy. Macierzyństwo, obejmujące całą Jej osobę, zawiera w sobie także motyw macierzyństwa względem Kościoła. W macierzyństwie tym Maryja spełnia rolę wzorcą wobec Kościoła. Komentując encyklikę *Redemptoris Mater* Ratzinger konstatuje, iż to drugie macierzyństwo, dzięki któremu Chrystus może i musi się rodzić ciągle na nowo, polega na słuchaniu, zachowywaniu i pełnieniu słów Jezusa. Maryja jest więc wzorcem Kościoła w rodzeniu Chrystusa na jeden z dwu sposobów, na jakie Ona zrodziła Go jako pierwsza, zarówno fizycznie, jak i w wierze, jako Dziewica słuchająca. Konsekwencją tak rozumianej wzorczości tego macierzyństwa jest nowe, głębsze widzenie tajemnicy Kościoła. Ratzinger będzie tu widział i mocno akcentował osobowy charakter Kościoła, w którego kształtowaniu współpracuje także Maryja. Wynika stąd, że Kościół może być matką na sposób Maryi, która poczęła przede wszystkim przez wiarę. Uwypuklając komunijno-misteryjny obraz Kościoła przestrzega jednocześnie, iż tam, gdzie Kościół pojmuje się wyłącznie jako instytucję, jako decyzję większości i jako akcję, tam oczywiście nie ma miejsca dla tego wymiaru<sup>51</sup>.

---

<sup>49</sup> Tamże, s. 48.

<sup>50</sup> Por. tamże. Następnym tego jest fakt, iż relacje łączące Maryję z Jezusem nie są zewnętrzne ani drugorzędne. W związku z tym rodzi się pytanie: jeśli tak jest, to dlaczego chrystologia często jeszcze nie uwzględnia wszystkich wątków maryjnych? Por. M a s c i a r e l l i, *Znak Niewiasty*, s. 116-119.

<sup>51</sup> Por. R a t z i n g e r, *Maryja w tajemnicy Kościoła*, s. 47. Komentując RM 47 przypomina tekst Apostoła Narodów, w którym wyraził się ten macierzyński rys Kościoła: Oto po-

Kolejną cechą macierzyńskiego pośrednictwa Maryi jest jego wymiar indywidualny. Aspekt ten zawiera się w podkreślanym przez Ratzingera osobowym wymiarze Maryi i Kościoła. Komentując numery 23 i 45 *Redemptoris Mater* podkreśla, iż macierzyństwo to jest najbardziej osobistym darem Chrystusa Zbawiciela dla każdego człowieka. Jest bowiem owocem nowej miłości, która dojrzała u stóp Krzyża. Dokonuje się więc wewnątrz tajemnicy paschalnej. Przez to relacja zbawcza człowieka z jedynym Pośrednikiem i całe życie uczniów Chrystusa nabiera nowego maryjnego wymiaru. Nadaje to macierzyństwu Maryi także cechy życia rodzinnego. Celem tego macierzyństwa jest ciągle rodzenie, prowadzące do kształtowania się Chrystusa w człowieku. W ten sposób pełniej zostaje określony proces stawania się uczniem Chrystusa. Jest to proces niezaprzeczalnie jednostkowy, niepowtarzalny w każdym przypadku. Macierzyństwo Maryi względem jednostki pozostaje oczywiście w relacji do dziecięctwa jednostki, o którym Ratzinger – idąc za myślą encykliki papieża – wyraża w następującej formule: Maryja jest Matką każdego ucznia i każdego człowieka<sup>52</sup>. Konsekwencją tego jest to, iż chrześcijaństwo jest najwinniejszym poszukiwaniem sensu życia każdego konkretnego człowieka i daje zbawienie każdemu człowiekowi, mimo iż osiąga się je w społeczności. Tu również uwidacznia się macierzyńskie pośrednictwo Maryi jako wzorzec dla macierzyństwa Kościoła. Wyraża ono dwie nierozłączne rzeczywistości chrześcijańskie: jednostkowość i całość. Maryja, Matka każdego ucznia i każdego człowieka, jest ikoną Kościoła, który pojmuje siebie samego jako wspólnotę twarzy i tak też się zachowuje<sup>53</sup>.

### III. ZBAWICIEL CZŁOWIEKA

Wcielenie staje się tajemnicą nie tylko zbawczego poznawania Boga, ale również tajemnicą odkrywania i budowania przez człowieka swojej własnej tożsamości. Jak widzieliśmy nie jest to tylko tajemnica „chłodnej ontologii”, ale przede wszystkim osobowa rzeczywistość zbawczej wymiany. Logos wcielony wyprowadza nas z osamotnienia w przekraczającą czas i miejsce komu-

---

nownie w bólach was rodzę, aż Chrystus w was się ukształtuje (Ga 4, 19).

<sup>52</sup> Por. R a t z i n g e r, *Maryja w tajemnicy Kościoła*, s. 49.

<sup>53</sup> Por. M a s c i a r e l l i, *Znak Niewiasty*, s. 120-126. Współbrzmi to z trynitarnym wymiarem tajemnicy Kościoła. Kościół jest obrazem Trójcy, ponieważ ma w sobie wyrażone *oblicze synowskie* (ze względu na swą relację do Ojca), *oblicze braterskie* (ze względu na swoją relację do Chrystusa) i *oblicze oblubieńcze* (relacja do Ducha). Tamże s. 126.

nię świętych, w ową zbawczą przestrzeń, w której umieszcza nas Pan<sup>54</sup>. Dlatego tajemnicę Wcielenia trzeba widzieć – zdaniem Ratzingera – nie tylko jako jednorazowy akt wkroczenia niewidzialnego Boga w przestrzeń tego, co widzialne. Jest ona tajemnicą powszechnego zbawienia, stąd jest w niej miejsce dla każdego człowieka. W tym sensie można mówić o nieustannym dokonywaniu się Wcielenia w historycznym zbawczym działaniu i przemawianiu Boga. To zstępowanie Boga ma jednak na celu włączenie nas w proces wstępowania: celem Wcielenia jest przemiana przez Krzyż oraz nowa cielesność Zmartwychwstania. Jednym słowem Wcielenie jest etapem osobowej realizacji dzieła zbawienia każdego człowieka<sup>55</sup>.

Jezus Chrystus, jako Słowo wcielone, sam jest komunią Boga i człowieka, a jednocześnie daje nam możliwość partycypacji w niej. Historyczną realizacją tej komunii jest Kościół i sakramenty, a przede wszystkim Eucharystia. Komunia ta nabiera nie tylko wymiaru wertykalnego, ale również horyzontalnego. Droga do komunii pomiędzy ludźmi prowadzi przez komunie z Bogiem. W konsekwencji przyjęcie Pana w Eucharystii oznacza wejście w ontyczną wspólnotę z Chrystusem, w otwarcie ludzkiego bytu na Boga, stanowiące zarazem najgłębszy warunek wzajemnego otwarcia się ludzi na siebie. Ta nowa komunie pomiędzy samymi ludźmi, urzeczywistniająca się w Osobie Jezusa Chrystusa, otwiera się i staje się dostępna dla innych w wydarzeniu paschalnym, czyli przez śmierć i zmartwychwstanie Pana. Eucharystia jest naszym udziałem w tajemnicy paschalnej i przez to samo konstytuuje Kościół, Ciało Chrystusa. Stąd wynika konieczność Eucharystii do zbawienia. Ta jej konieczność utożsamia się z koniecznością Kościoła i na odwrót. Dla Ratzingera płynie z tego wyraźna konsekwencja teologiczna i zarazem metodologiczna: Źródła *communio* trzeba szukać w chrystologii. „«Komunie» między Bogiem i ludźmi jest wcielony Syn. Być chrześcijaninem to w rzeczywistości nic innego jak mieć udział w tajemnicy wcielenia, albo – zgodnie z formułą świętego Pawła: Kościół jako taki jest «Ciałem Chrystusa». Jeśli to rozumiemy, oczywista staje się również nierozłączność Kościoła i Eucharystii, Komunii sakramentalnej i kościelnej *communio*”<sup>56</sup>. Tak więc Jezus Chrystus, osobowa przestrzeń zbawienia, zapoczątkowana we Wcieleniu,

---

<sup>54</sup> Por. J. R a t z i n g e r, *Duch liturgii*, tł. E. Pieciul, Poznań 2002, s. 136.

<sup>55</sup> Tamże, s. 111.

<sup>56</sup> Por. R a t z i n g e r, *Pielgrzymująca wspólnota wiary*, s. 68-73. Wizja ta niesie też konsekwencje praktyczne. Zrozumienie duchowych treści Eucharystii zakłada uchwycenie duchowego napięcia zachodzącego między tym, co Boskie, a tym, co ludzkie w Chrystusie: niezbędnym warunkiem duchowości eucharystycznej jest duchowość chrystologiczna.

przedłuża się w Jego Mistyczne Ciało, które nierozłącznie staje się osobową przestrzenią zbawienia w wymiarze historycznym.

Chrystologia jedności uwidacznia się także w trzecim etapie realizacji dzieła zbawienia, w pełni eschatologicznej. Z wypowiedzi chrystologicznej wynika najpierw wniosek teologiczny: Chrystus uwielbiony oddaje nieustannie sam siebie Ojcu, ofiara paschalna jest w Nim nieustanną terażniejszością. Niebo, jako zjednoczenie z Chrystusem, oznacza zatem uwielbienie Boga. W niebie dopełnia się sens wszelkiego kultu: Chrystus jest Świątynią czasów ostatnich (por. J 2, 19), niebo – nową Jerozolimą, miejscem czci Boga. Ratzinger wyraźnie podkreśla, iż niebo ma przede wszystkim znamię chrystologiczne, osobowe. Nie jest miejscem stojącym poza historią, miejscem, „do którego” się wchodzi. Istnienie nieba opiera się na tym, że Jezus Chrystus jest jako Bóg człowiekiem i że udzielił bytowi człowieka miejsca w bycie samego Boga<sup>57</sup>. Człowiek jest w niebie wtedy i w takiej mierze, kiedy i w jakiej mierze jest z Chrystusem. Przez to znajduje miejsce swego bytu jako człowiek w bycie Bożym. Niebo jest więc przede wszystkim rzeczywistością osobową. Określa ją na zawsze jej historyczny początek w tajemnicy paschalnej śmierci i zmartwychwstania Chrystusa. Nie ma jednak tylko wymiaru jednostkowego. Jeżeli bowiem niebo polega na byciu z Chrystusem, to wiąże się z tym współbycie tych wszystkich, którzy tworzą razem jedno Ciało Chrystusa. Niebo nie zna izolacji. Jest otwartą wspólnotą świętych, a więc i dopełnieniem wszystkich międzyludzkich odniesień. Wtopienie własnego ja w Ciało Chrystusa, pełne oddanie i wydanie własnego ja Bogu i drugim nie oznacza zatury mojej jaźni, oznacza jej oczyszczenie, a przez to pełne rozwinięcie jej najwyższych możliwości. Dlatego też niebo jest jednak dla każdego niebem indywidualnym. Pełnia zbawienia (widzenie Ojca) zawsze dokonuje się w Chrystusie, w dwu wzajemnie uzupełniających się wymiarach: jednostkowym i wspólnotowym<sup>58</sup>.

**Wymiar maryjny tajemnicy naszego zbawienia.** W jaki sposób tajemnica Maryi pozwala lepiej zrozumieć wyjątkowość zbawczego pośrednictwa Chrystusa? Zdaniem Ratzingera kluczem hermeneutycznym do odczytania maryjnego wymiaru tajemnicy naszego zbawienia jest, podobnie jak w przypadku istoty tajemnicy Jezusa Chrystusa, tajemnica Boga Trójjedynego. Już sama egzystencja Maryi, by mogła zostać w pełni zrozumiana, winna być kontem-

---

<sup>57</sup> Ratzinger przywołuje tu myśl Rahnera. Por. K. R a h n e r, *Auferstehung des Fleisches*, w: t e n Ź e, *Schriften zur Theologie*, II, Einsiedeln 1955, s. 211-225.

<sup>58</sup> Por. R a t z i n g e r, *Eschatologia, śmierć i życie wieczne*, s. 254-255.

plowana *sub umbra Trinitatis*, jako owoc miłosnej łaskowości. Tę przestrzeń egzystencji łaski wyznaczają dwa wydarzenia szczególne, będące u Jej początku i kresu: Niepokalane Poczęcie i Wniebowzięcie. Między tymi dwoma jasnymi punktami rozpościera się cały obszar Jej macierzyńskiego towarzyszenia Mesjaszowi. One też są symbolami Bożego planu stworzenia i zbawienia. W tym planie ludzkość była przeznaczona do życia nieskalanego, jest też powołana do wejścia do chwały. Po grzechu pierworodnym Bóg nie zarzucił swego zamysłu opartego na łasce; nadal realizuje swą zbawczą wolę, mającą na celu upodobnienie człowieka do Chrystusa (zob. Ef 1; Kol 1). Maryja znajduje się w samym centrum tego trynitarnego zamysłu, ponieważ nie tylko współpracowała przy jego realizacji, lecz także stanowi jego dojrzały owoc. Jest początkiem nowej ludzkości, którą Bóg budzi do życia mocą zacznym Chrystusowej Paschy<sup>59</sup>.

Maryja staje się też paradygmatem owocności Bożej łaski, co uwidacznia się zwłaszcza w tajemnicy Zwiastowania. Ratzinger zwraca uwagę, że odpowiedź Maryi jest wyrazem łaski, wskazuje na jej istotę. Stając się pełną, całkowitą odpowiedzią na łaskę, Maryja napełnia ją treścią. Pomiędzy obietnicą Bożą a odpowiedzią Maryi nie zachodzi jednak całkowita symetria. Jej wierna odpowiedź została udzielona w obecności łaski Bożej, która Ją uprzęda, chroni, umożliwia odpowiedź i wraz z Nią dopełnia Jej wierność<sup>60</sup>. Z kolei otrzymana przez Maryję łaska Niepokalanego Poczęcia potwierdza i wskazuje, że Bóg posiada zawsze inicjatywę w podejmowaniu miłosiernych dzieł zbawczych. Chrześcijaństwu obce jest bowiem samoodkupienie, wszyscy bowiem zostaliśmy odkupieni. Niepokalane Poczęcie jest triumfem wyłącznie łaski Bożej, a Niepokalana staje się symbolem tego, co chrześcijaństwo myśli o zbawieniu: to wydarzenie przychodzące z wysoka. Zdaniem Ratzingera zestawienie obu tajemnic, Niepokalanego Poczęcia i Zwiastowania, to jakby odpowiedź na dwie przeciwstawne pokusy związane z tematem zbawienia. Jedna, o zabarwieniu pelagiańskim, czyni człowieka jego własnym arbitrem. Druga to pesymizm, wykluczający pełną ufności koncepcję antropologiczną, w świetle której człowiek mógłby przynajmniej uczestniczyć w dziele zbawie-

---

<sup>59</sup> Por. M a s c i a r a e l l i, *Znak Niewiasty*, s. 19-20.

<sup>60</sup> Dla Ratzingera Niepokalane Poczęcie jest w pewnym sensie *łaską dialektyczną*. Porusza tu zgodność łaski i wolności. Ostrzega przed jednym ze współczesnych «świeckich dogmatów» współczesnej kultury, który głosi, iż nasza zgoda jest bezwarunkowym kryterium, jakby bez niej nic nie było ważne i prawdziwe. Por. J. R a t z i n g e r, *Córa Syjonu. Maryja w refleksji Kościoła*, tł. B. Widła, Warszawa 1997, s. 52-57.

nia jako jego współpracownik, wykluczając przez to możliwość wszelkich pośrednictw stworzonych.

Zdaniem Ratzingera Maryję można ukazywać jako „syntezę zbawienia” tylko dlatego, że Chrystus, którego jest Matką i towarzyszką, jest Pośrednikiem, kształtem i celem historii zbawienia. W historii zbawienia Chrystus jest wszystkim, ponieważ jest jego pierwszą racją (odwieczna predestynacja), wyznacza jego kierunek, z woli Ojca stanowi jego cel (przeznaczenie stworzeń), jest w nim obecny przez prorocтва (pierwsze Przymierze), napełnia je swą łaską (drugie Przymierze), ożywia je nadzieją swego powrotu (końcowa paruzja). Dlatego Maryja jest syntezą historii zbawienia w Chrystusie: „Jak linii Adama sens nadaje Chrystus, tak też w postaci Maryi i pozycji Kościoła staje się jasne znaczenie linii żeńskiej w jej nierozłącznym związku z tajemnicą chrystologiczną”<sup>61</sup>. Dzięki temu obala fałszywy pogląd, iż zbawienie należy przypisywać wyłącznie pierwiastkowi męskiemu. Wpatrując się w Dziewicę, widzimy żeńską ikonę chrześcijaństwa. Dzięki Niej możemy dostrzec, że pierwiastek żeński znajduje się w porządku zasad historii zbawienia.

Udział Maryi w dziele zbawienia opiera się na Jej powołaniu bycia Matką Zbawiciela. Każde Boże powołanie jest zaproszeniem człowieka do udziału w ustanowionym przez Boga planie zbawienia. W przypadku Maryi jest to powołanie szczególne, odnoszące się nie tylko do wydania na świat Zbawiciela, ale również do bycia złączoną nierozzerwalnym węzłem ze zbawczym dziełem swojego Syna, z Tym, który jest prawdziwym Bogiem i prawdziwym człowiekiem, przez którego mamy w Duchu dostęp do Ojca. Stąd Maryja Dziewica jest tam, gdzie połączyły się ze sobą niebo i ziemia, ażeby „Słowo stało się ciałem” (J 1, 14) i było doskonałym Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. Jest Ona tam, pod Krzyżem, gdzie jedyny Odkupiciel, po wypełnieniu swej misji na ziemi, rzekł do Ojca: „Wykonało się!” (J 19, 30). Tego miejsca nie wyznaczyli Maryi Ojcowie Kościoła ani biskupi, ani teologowie, lecz Ojciec, Syn i Duch Święty, zgodnie z Ich odwiecznym, mądrym zamysłem<sup>62</sup>.

---

<sup>61</sup> R a t z i n g e r, *Maryja w tajemnicy Kościoła*, s. 37. Odnosząc tę myśl do *Redemptoris Mater*, Ratzinger twierdzi: „Aktualne znaczenie Encykliki polega moim zdaniem także na tym, że prowadzi nas ona do ponownego odkrycia w Biblii linii żeńskiej, razem z jej własnymi treściami zbawczymi, jak również do zrozumienia, że ani chrystologia nie wyklucza pierwiastka żeńskiego i nie odmawia mu znaczenia, ani na odwrót, uznanie pierwiastka żeńskiego nie umniejsza wartości chrystologii; prawdę o Bogu i o nas samych możemy dojrzeć jedynie w ich właściwie rozumianych wzajemnych relacjach”. Tamże.

<sup>62</sup> Por. M a s c i a r e l l i, *Znak Niewiasty*, s. 49-50. Mówiąc o teologii jako nieodzownym źródle wszelkiego duszpasterstwa, Ratzinger za kryterium kultu maryjnego uznaje całość tajemnic wiary (*integralità misterica*).

Maryja nie tylko była, ale nadal pozostaje blisko Chrystusa, Prawdy osobowej, który jest Jej Synem. Wyraziła Ona zgodę na to, żeby Prawda wcieliła się w naszą historię i przybrała oblicze będące dla człowieka zwierciadłem. Maryja jest Tą, która uobecnia Chrystusa w czasie i w historii ludzi. Jest obecna obok Emmanuela, Boga bliskiego. Jej egzystencję Matki Mesjasza można streścić za pomocą kategorii obecności. Także teraz, gdy przebywa w chwale, nadal jest obecna w historii ludzi, podobnie jak Jej Syn, który po powrocie do Ojca nie oddalił się od nas, ale ma zawsze możliwość nawiązania głębszego kontaktu z całym światem. Dziewica była obecna w zbawieniu obiektywnym (w wydarzeniu obecności i działania Syna) i jest obecna również w zbawieniu subiektywnym (rozdzielanie mesjańskich darów). Reasumując można powiedzieć, że gdy była na ziemi, Maryja pełniła swą misję razem z Chrystusem, a teraz, odkąd jest w chwale, pełni ją wraz z Kościołem. To macierzyństwo Maryi w ekonomii łaski trwa nieustannie<sup>63</sup>.

Właściwe ukazanie roli Maryi w Chrystusowym dziele zbawienia pozwala również lepiej zrozumieć jego wymiar historyczny, eklezjalny. Ta ważna i istotna pozycja Maryi w centrum tajemnic chrześcijańskich realizuje się przez Jej obecność w wydarzeniu narodzin Kościoła. Refleksja nad tajemnicą Matki Pana jako typu Kościoła doprowadza Ratzingera do nader klarownego twierdzenia: typologiczna relacja Dziewicy do Kościoła przypomina, że o Kościele można i należy mówić w terminach osobowych, a nie tylko instytucjonalnych. „Właściwy sens typu zostaje zachowany wtedy dopiero, kiedy osobowy wymiar Kościoła staje się rozpoznawalny dzięki niewymiennej osobowej postaci Maryi”<sup>64</sup>. Maryja jest już w całej pełni Kościołem, Kościół natomiast nie jest jeszcze całkowicie maryjny. W swej relacji do Maryi Kościół znajduje dobrą okazję oczyszczenia się i większego upodobnienia do Chrystusa. Jak zauważa nasz Teolog, „dopiero dzięki wymiarowi maryjnemu pełnego sensu nabiera także sfera uczuciowa w wierze, a tym samym ludzki odpowiednik rzeczywistości wcielonego Logosu”<sup>65</sup>.

Maryja zawiera w sobie cały zamysł łaski, który Trójjedyny Bóg powziął i w pełni zrealizował dla zbawienia rodziny ludzkiej. Nie dziwi więc, dlaczego

---

<sup>63</sup> Por. KK 62.

<sup>64</sup> R a t z i n g e r, *Maryja w tajemnicy Kościoła*, s. 22.

<sup>65</sup> Tamże. Tym twierdzeniem Ratzinger przychyliła się do opinii swego przyjaciela Hansa Ursa von Balthasara (†1988), który twierdził, że w Kościele wymiary charyzmatyczny, żeński i maryjny stanowią uzupełnienie jego wymiaru instytucjonalnego, męskiego i apostołskiego. Zob. A. B a l d i n i, *Principio petrino e principio mariano Ne „Il complesso antiromano” di Hans Urs von Balthasar*, Lugano 2003.

Ratzinger twierdzi, że „mariologia wyraża ze swej strony sam rdzeń tego, czym jest «historia zbawienia», z drugiej jednak strony wykracza poza myślenie wyłączenie dziejotawcze”<sup>66</sup>. Widzimy zatem, że tajemnicę maryjną Ratzinger rozpatruje w możliwie najszerszym kontekście, uznając Maryję za istotną część hermeneutyki historii zbawienia. Chce przez to powiedzieć, że historii zbawienia nie można dobrze zrozumieć bez Niej, ponieważ wówczas w oczywisty sposób nie jest ona pełna. Zarówno w wymiarze obiektywnym dzieła zbawienia, jak też jego realizacji w osobie i dziejach każdego człowieka.

„Szukać Jego oblicza”. Przychylając się do opinii Blanco stwierdzamy, że chrystologia Ratzingera jawi się jako centrum poznania Boga, a Chrystus jako centralny punkt Objawienia. Chrystus staje się kluczem hermeneutycznym wszelkiej lektury Pisma, a sama lektura Biblii to „patrzenie na Chrystusa”<sup>67</sup>. W ostateczności poszukiwanie oblicza Jezusa polega na „patrzeniu na tego, którego przebili” (J 19, 37). W ten sposób teologia krzyża staje się centrum chrystologii ratzingerowskiej, bez pomniejszania innych wymiarów misterium Boga wcielonego. Jest to również chrystologia na wskroś personalistyczna, choćby w temacie przybranego synostwa. Stąd zbawienie chrześcijańskie nie jest rozplnięciem się w anonimowości, lecz „napełnieniem się Jego obliczem”, jakie zostanie nam udzielone w zmartwychwstaniu. Chryścijanin zdąży na spotkanie tego zmartwychwstania, tego spełnienia, patrząc na krzyż i kontemplując Jezusa Chrystusa<sup>68</sup>. Zdąży i kontempluje z macierzyńską obecnością Matki Jezusa i Matki naszej<sup>69</sup>.

---

<sup>66</sup> R a t z i n g e r, *Maryja w tajemnicy Kościoła*, s. 26.

<sup>67</sup> Por. B l a n c o S a r t o, *La teología de Joseph Ratzinger*, s. 395-396. Zdaniem jednego z egzegetów Ratzinger wychodzi od Chrystusa wiary i kieruje się ku Jezusowi historii mając „Jana za centrum”. Por. J. M a r t í n e z G o r d o, *La cristología de J. Ratzinger – Benedicto XVI a la luz de su biografía teológica*, Barcelona 2008, s. 27.

<sup>68</sup> Por. B l a n c o S a r t o, *La teología de Joseph Ratzinger*, s. 397. Zdaniem hiszpańskiego teologa Ratzinger zdołał połączyć egzegezę, chrystologię, sztukę i duchowość w tym nieprzerwanym procesie „szukania oblicza Chrystusa”.

<sup>69</sup> Świadectwem takiego osobistego poszukiwania „oblicza Chrystusa” przez Ratzingera są opublikowane do tej pory trzy tomy „Jezusa z Nazaretu”: B e n e d y k t X V I, *Jezus z Nazaretu*, 2007, 2011 i 2012 (oryginał: *Jesus von Nazareth*, 1. Teil: *Von der Taufe im Jordan bis zur Verklärung* (2007) i 2. Teil: *Vom Einzug in Jerusalem bis zur Auferstehung* (2011); 3. Teil: *Prolog – die Kindheitsgeschichten* (2012).



---

JESUS CHRIST, THE SAVIOR OF MEN  
JOSEPH RATZINGER'S THEOLOGY OF MEDIATION

S u m m a r y

One of the fundamental concerns of Joseph Ratzinger, as a theologian, has been (and still is for Benedict XVI) the presentation of Christ, the incarnated Word, as the only personal answer to the question of the meaning of life and of salvation. That is why his reflection, taking place in an environment of post-conciliar christology maimed by the crisis, puts emphasis on finding the evangelical Christ, by being both a critical and trusting christology. For Ratzinger, the Saviour of men is an epistemological key to the cognition of the eternal *Logos*, as well as the role of Mary in His incarnation and mission. The aim of this article is to present basic elements of understanding the person and works of *Logos*, incarnated as the Mediator of our salvation. The reflection consists of three stages. The first one is the presentation of the identity of Christ, the incarnated *Logos*. It is the christology of unity (the reflection on the unity in Christ), which has a number of dimensions. The second stage is the issue of Mary's role in the cognition of the identity of the only Saviour (the vision and role of mariology in the whole of Ratzinger's theological scheme; the nature of maternal mediation). Finally, we shall look into the mystery of the only Saviour of men as the foundation of discovering and building men's own identity and the Marian dimension of our salvation. Ratzinger's christology appears to centre on the cognition of God and on Christ as the central point of Revelation. Salvation equates to „being filled with Christ's countenance”, which we shall experience in the resurrection. A Christian heads for this fulfillment by looking at the cross and contemplating Jesus Christ, with the maternal presence of His and our Mother.

**Słowa kluczowe:** Jezus Chrystus; Logos; Maryja; Pośrednik zbawienia; Wcielenie.

**Key words:** Jesus Christ; Logos; Mary; Mediator of salvation; Incarnation.